

<https://doi.org/10.18778/0208-6050.28.05>

Piotr Stawecki

STANOWISKO POLSKIEGO SZTABU GENERALNEGO
WOBEC PROBLEMU ROZBROJENIA W LATACH 1921—1934
W ŚWIETLE AKT PROWENIENCJI WOJSKOWEJ

Zagadnienie stanowiska polskiego Sztabu Generalnego (Głównego) wobec rozbrojenia w okresie międzywojennym nie znalazło dotychczas w polskiej historiografii pełnego odzwierciedlenia. Przed rokiem 1939 był to bowiem temat o charakterze poufnym lub nawet ściśle tajnym. W związku z tym przedwojenna literatura przedmiotu informowała w szerszym zakresie przeważnie tylko o wydarzeniach na forum Ligi Narodów oraz o stanowisku mocarstw europejskich wobec tych kwestii¹.

Po roku 1945 plonem zainteresowania tym problemem było najpierw opublikowanie dwóch dokumentów w „Dziejach Najnowszych”², następnie szkicu artykułu w publikacji przygotowanej na XIII międzynarodowy kongres nauk historycznych w Moskwie (sierpień 1970) staraniem Wojskowego Instytutu Historycznego (w języku francuskim i rosyjskim)³, i wreszcie VIII rozdziału (*Zagadnienie ograniczenia zbrojeń*) w monografii: *Polityka wojskowa Polski 1921—1926*⁴.

Artykuł niniejszy również nie wyczerpuje zagadnienia. W intencji autora ma on jedynie rozszerzyć dotychczasowe badania — zwłaszcza,

¹ Literaturę tę podałem we wstępie do dwóch opublikowanych dokumentów — patrz: *Stanowisko polskiego Sztabu Głównego wobec rozbrojenia. Przyczynek do problemu rozbrojenia w latach 1920—1934*, „Dzieje Najnowsze” 1969, R. I, z. 1, przypis 5 i 6.

² *Ibidem*.

³ *L'attitude de l'état-major général Polonais face au problème du désarmement au cours des années 1920—1939*, [w:] *Histoire Militaire de la Pologne. Problèmes choisis. Publié à l'occasion du XIII^e Congrès International des sciences historiques à Moscou*, Août 1970, s. 218—231.

⁴ Warszawa 1981, s. 300—334.

że wykorzystano w nim więcej źródeł i to nie tylko z Centralnego Archiwum Wojskowego, lecz także z Archiwum Akt Nowych. Ma też zwrócić uwagę na potrzebę podjęcia szerszych studiów w tym zakresie.

1. PIERWSZE POLSKIE PROJEKTY O OGRANICZENIU ZBROJEŃ

Kwestia rozbrojenia bądź ograniczenia zbrojeń łączyła się bardzo ściśle z bezpieczeństwem Drugiej Rzeczypospolitej. Rozwiązanie tego ostatniego problemu należało od początku jej pokojowego istnienia do najbardziej istotnych zadań polskiej polityki zagranicznej. Wypada na wstępie stwierdzić, że główne przesłanki obronności Polski i zadania dla polityki zagranicznej z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa zostały sformułowane w momencie początkowego krystalizowania się w Lidze Narodów koncepcji rozbrojenia. Mianowicie ówczesny szef Sztabu Generalnego WP, gen. Władysław Sikorski przedstawiając 19 I 1922 r. w Radzie Ministrów memoriał zatytułowany: *Polityka zagraniczna z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa*, mówił m. in.: „potrzebujemy niezbędnie dłuższego czasu celem podjęcia spokojnej i wytrwałej pracy nad stabilizacją naszych wewnętrznych stosunków, a nie dysponując nadmiarem sił nie odczuwamy potrzeby ekspansji na zewnątrz. Z punktu widzenia zatem wojskowego, polityka zagraniczna prowadzić nas powinna do unikania konfliktów”⁵.

Wychodząc z tej tezy, a także uwzględniając niedogodne położenie geograficzne i strategiczne Rzeczypospolitej, Sztab Generalny⁶ chętnie widział każdą możliwość ograniczenia nieproduktywnych wydat-

⁵ Zob. Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, A/II-18, t. I.

⁶ 6 II 1923 r. utworzono w Sztabie Generalnym specjalny organ — Wojskowe Biuro Ligi Narodów do „stałego czuwania nad obroną interesów siły zbrojnej (wojska i marynarki) rozpatrywanych przez Ligę Narodów lub inne międzynarodowe organa”. (Dod. tajny nr 4 do Dz. Rozk. MS Wojsk. nr 5). Kierownikiem Biura został kontradmirał Jerzy Zwierkowski, stały członek polskiej delegacji w Genewie, który już od 1919 r. prowadził wszelkie sprawy wchodzące w zakres działania Ligi Narodów. Od połowy 1922 r. współpracował ponadto z przedstawicielem cywilnym do spraw Ligi Narodów reprezentant Oddziału II Sztabu Generalnego, mjr Tadeusz Schaezel. Ponieważ działalność Zwierkowskiego, oficera mało prężnego, ograniczała się przeważnie do spraw morskich i nie była skoordynowana z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, z dniem 1 II 1925 r. Wojskowe Biuro Ligi Narodów zostało zlikwidowane. Jednocześnie ustanowiono samodzielny referat do spraw Ligi Narodów w Oddziale II Sztabu Generalnego, podległy wprost Oddziałowi II. Zakres działania nowo powstałego referatu przewidywał opracowywanie wniosków dla stałego delegata do spraw obrony państwa w Lidze Narodów. Delegatem tym został gen. dywizji Kazimierz Sosnkowski. Sprawy morskie załatwiane dotychczas przez Wojskowe Biuro Ligi Narodów przekazane zostały Kierownictwu Marynarki Wojennej, przy którym Zwierkowski pozostał delegatem do spraw Westerplatte.

ków militarnych i życzliwie traktował próby rozstrzygnięcia sporów międzynarodowych z pominięciem środków zbrojnych. Mimo to, w początkowym okresie debat nad rozbrojeniem w Lidze Narodów, polski Sztab Generalny odnosił się z rezerwą do projektów ograniczenia zbrojeń. W sztabie tym nie wierono, bowiem w ideał spacyfikowania świata i utworzenia jednego związku państw. Przeszkodą w tym względzie — jak twierdzono — było „głębokie, tkwiące w każdym narodzie poczucie patriotyzmu, separatyzmu”⁷.

Polskie sfery wojskowe nie zgadzały się ponadto na żadne ograniczenia dopóty, dopóki dwa mocarstwa sąsiadujące z Polską pozostawały poza Ligą Narodów i nie były podporządkowane jej zaleceniom⁸. Wyrażały natomiast poparcie dla ograniczenia handlu bronią ale pod warunkiem, że Polska zostanie członkiem Stałej Komisji Doradczej, weźmie udział w ogólnej kontroli rozbrojeniowej innych członków i wreszcie, że będzie traktowana na równi z innymi państwami. Obawiano się bowiem, że mocarstwa zachodnie będą eksploatować państwa mniejsze i średnie pod względem ekonomicznym⁹.

W elaboracie Sztabu Generalnego z 1922 r. pt.: *Stanowisko Polski wobec planów ograniczenia zbrojeń* stwierdzono, że „do ostrożności w sprawach rozbrojeniowych zmuszają fakty wskazujące, iż czynniki najbardziej agresywne, występujące w kierunku realizowania programów ograniczenia zbrojeń, działają w wystąpieniach swych nie jako obrońcy szczytnych haseł współzycia międzynarodowego, ale wyłącznie jako przedstawiciele interesów tych państw, z których pochodzą. Żaden dotychczasowy projekt nie był jeszcze oparty na badaniu ogólnych warunków militarnych, nie szukał środków, które dałyby się pogodzić z interesami innych narodów. Poza ramy egoizmu państwowego nie wyszła żadna z myśli wysuwanych w organach Ligi Narodów w kwestii rozbrojenia”¹⁰. W tych warunkach — jak twierdzono — Polska nie mogła i nie chciała przyjmować na siebie żadnych zobowiązań krępujących organizację obrony państwa aż do chwili, gdy będzie mieć dostateczne gwarancje wobec dwóch mocarstw sąsiedzkich oraz nie wyrówna braków techniczno-wojskowych wpływających z organizowania armii od podstaw¹¹.

Stworzenie we wstępnym etapie prac rozbrojeniowych projektu

⁷ Pismo sekcji traktatowej Oddz. IV MSWojsk. do MSZ, sprzed 18 IV 1921 r., Archiwum Akt Nowych [dalej AAN], *Delegat Rzeczypospolitej Polskiej przy Lidze Narodów* [dalej — DRPLN], t. 150.

⁸ Pismo Oddziału II Sztabu Gen. do sekcji traktatowej Oddziału IV MSWojsk., 18 IV 1921 r., *ibidem*.

⁹ Jak przypis 7.

¹⁰ Zob. Centralne Archiwum Wojskowe [dalej — CAW], *Liga Narodów*, t. 1.

¹¹ *Ibidem*.

ogólnego, który byłby do przyjęcia dla wszystkich rządów, polski Sztab Generalny uważał za nierealne. Wynikało to — zdaniem sztabowców — z dużej różnorodności warunków militarnych, w jakich znajdowały się państwa wchodzące w skład Ligi Narodów oraz nie skryształowania pojęć doktrynalnych po I wojnie światowej¹². Wobec pierwszych projektów ograniczenia zbrojeń (projektów Eshera i lorda Cecila), polski Sztab Generalny zajął postawę krytyczną. Za nie do przyjęcia w planie Cecila uważano myśl jawności konwencji wojskowej, którą miała zawierać Rada Ligi Narodów w imieniu zagrożonego państwa. Podobnie za nierealną uznawano propozycję rozstrzygnięcia przez Radę Ligi Narodów w ciągu kilku dni — kto w konflikcie był agresorem¹³.

Mimo tych zastrzeżeń w stosunku do pierwszych propozycji rozbrojeniowych, polscy eksperci wojskowi proponowali zasady, których celem byłoby uregulowanie wzajemnego stosunku sił oraz przeciwstawienie się rozwojowi militarizmu. W myśl tych zasad państwa miałyby zobowiązać się do utrzymywania w pokojowych warunkach armii o liczebności równej 0,9% stanu ludności kraju (tyle właśnie wynosiły proporcje w Polsce) oraz nie przekraczania niezbędnych norm zaopatrzenia armii w broń, amunicję i wyposażenie techniczne¹⁴.

W takiej sytuacji projekt polski w sprawie metod pracy organów Ligi Narodów nad ograniczeniem zbrojeń przewidywał równorzędne działania w trzech kierunkach:

1. Opracowania teoretycznego planu minimalnych zbrojeń, dla ograniczenia rozwoju militarizmu oraz zmniejszenia przyczyn niedomagań ekonomicznych państw.

2. Opracowania form „humanitarnej” wojny, tzn. wykluczenia z wojny gazów trujących, miotaczy ognia, angażowania ludności cywilnej itp.

3. Stworzenia egzekutywy względem tych państw, które nie wyczerpały środków pokojowych lub nie zachowały obowiązujących form walki¹⁵.

Te kierunki warunkowała sytuacja geograficzno-polityczna Polski. Wymagała ona, aby projekty ograniczenia zbrojeń, wypracowane i rozstrzygane w Lidze Narodów nie zachwiały jej pokojowego stanu armii. Obrona polskiego stanowiska odbywać się miała więc poprzez:

¹² *Ibidem*.

¹³ Projekt paktu gwarancyjnego lorda Roberta Cecila, notatka b. d., CAW, *Liga Narodów*, t. 9.

¹⁴ Projekt do „Komisji rozbrojeń”, b. d., CAW, *Liga Narodów*, t. I.

¹⁵ Szkic polskiego projektu w sprawie metod pracy Ligi Narodów nad ograniczeniem zbrojeń, b. d., *ibidem*.

— ukazanie właściwego stanu zbrojeń Polski i podkreślenia, że Niemcy faktycznie nie zostały rozbrojone;

— dążenie do przekonania Sztabów Generalnych innych państw, że plany rozwoju wojska polskiego w sposób minimalny zabezpieczają uzyskaną niedawno niepodległość. Równocześnie miano starać się o wypracowanie, wspólnie z państwami sojuszniczymi i poszczególnymi państwami sąsiedzkimi (Łotwa, Czechosłowacja), koncepcji ograniczenia zbrojeń, której przyjęcie byłoby dla Polski korzystne oraz wypracowanie jednolitej taktyki przedstawicieli tych państw i reprezentantów Polski w organach Ligi Narodów;

— odpowiednią argumentację i projekty, z których wynikałoby, że myśl polska jest jedynie rozwinięciem artykułu 8 paktu o Lidze¹⁶.

Jeżeli chodzi o współpracę z sojusznikami w sprawach rozbrojeniowych, to największą uwagę polski Sztab Generalny zwracał przez cały czas swej działalności na Francję. Przyczyny, dla których Polska popierała Francję tkwiły w tym, że oba państwa narażone były na niemieckie tendencje odwetowe¹⁷.

W celu przedstawienia w Lidze Narodów wyjątkowej pod względem wojskowym sytuacji Polski, Sztab Generalny wystosował do Genewy w latach 1922—1923¹⁸ wiele pism i memoriałów wyjaśniających własny punkt widzenia w kwestii ograniczenia zbrojeń¹⁹. Podkreślano przy tym niejednokrotnie, że Polska dąży do rozbrojenia dlatego, że widzi w tym realny interes. Okres niewoli przyniósł narodowi polskiemu straty kulturalne i gospodarcze, które należało jak najszybciej odrobić²⁰. Niebagatelny był też zapewne fakt, że po odzyskaniu niepodległości w listopadzie 1918 r., Polska — zniszczona gospodarczo podczas działań wojny światowej, a następnie podczas wojen 1919—1920 r. toczonych o ukształtowanie granic — organizowała armię od pod-

¹⁶ Pismo szefa Sztabu gen. Władysława Sikorskiego do attachés wojskowych oraz Szymona Askenazego z 26 IV 1922 r., AAN, DRPLN, t. 150.

¹⁷ Pismo szefa Sztabu gen. Władysława Sikorskiego do Eustachego Sapiehy z 20 VI 1922 r., *ibidem*.

¹⁸ W końcu 1922 r. poza obradami genewskimi odbyła się w Moskwie konferencja rozbrojeniowa z udziałem delegatów Rosji Radzieckiej, Polski, Finlandii, Estonii, Łotwy i Litwy. Ponieważ przebieg tej konferencji został już w polskiej historiografii przedstawiony wyczerpująco (J. Jurkiewicz, *Moskiewska konferencja rozbrojeniowa w grudniu 1922 r.*, [w:] *Studia i materiały z dziejów stosunków polsko-radzieckich*, Warszawa 1965, t. I; J. Kumaniecki, *Moskiewska konferencja rozbrojeniowa 1922 r.*, „Kwartalnik Historyczny” 1970, nr 2) autor niniejszych rozważań pozwolił sobie tę kwestię pominąć.

¹⁹ Zob.: *Rys historyczny problemu rozbrojenia w okresie powojennym*. Sztab Gen. MSWojsk., nr 924/Inf. z 13 I 1922 r., CAW, *Liga Narodów*, t. 9.

²⁰ Stanowisko polskie w sprawie regionalizmu [1927], AAN, DRPLN, t. 163, k. 57.

staw. Zmniejszenie wydatków związanych z utrzymaniem siły zbrojnej miało prowadzić do łagodzenia nie tylko skutków wiekowej zależności politycznej, ale również i wojen z lat 1914—1920.

Jednym z pism skierowanych do Ligi Narodów była odpowiedź polskiego Sztabu Generalnego w sprawie projektu traktatu wzajemnej pomocy, który przesłano rządowi polskiemu do zaopiniowania. Projekt ten zdaniem szefa Sztabu Generalnego Stanisława Hallera, który przy jego rozpatrywaniu wziął przede wszystkim pod uwagę sytuację polityczną Polski, nie odpowiadał na pytanie, jak zachować się miały państwa podpisujące ten traktat, jeśli wojna toczyć się będzie między dwoma państwami, z których jedno nie podpisało ani paktu Ligi Narodów, ani traktatu wzajemnej pomocy. Drugą kwestionowaną sprawą były środki wykonawcze tegoż traktatu. Podstawową jego zasadą miała być — jak wiadomo — wzajemna pomoc. Projekt ów nie wyjaśniał jednak czy podstawą pomocy będzie zasada „solidarności międzynarodowej”, czy też zasada „wzajemności świadczeń”. Stąd też polski Sztab Generalny wyciągał wniosek, że każde państwo mogłoby liczyć wyłącznie na pomoc proporcjonalną do własnych sił, co byłoby niekorzystne dla państw małych, stojących wobec znacznych niebezpieczeństw²¹.

2. STANOWISKO MINISTERSTWA SPRAW WOJSKOWYCH Z ROKU 1925 WOBEC ROZBROJENIA Z PUNKTU WIDZENIA INTERESÓW POLSKI

Najszersza wykładnia stanowiska polskiego Ministerstwa Spraw Wojskowych wobec rozbrojenia powstała z okazji protokołu genewskiego. Generał Kazimierz Sosnkowski, stały delegat rządu do spraw obrony państwa przy Lidze Narodów, opracował na życzenie ministra Aleksandra Skrzyńskiego, memoriał na ten temat, datowany 25 II 1925 r. i zatwierdzony przez ministra Władysława Sikorskiego. Memoriał ów przedstawiał oficjalne stanowisko rządu wobec protokołu genewskiego i zawierał ogólne wytyczne w sprawie rozbrojenia z punktu widzenia interesów Polski. Poświęćmy mu więc nieco więcej uwagi²².

Zdaniem Sosnkowskiego, idea paktu Ligi Narodów i protokołu genewskiego w sprawie pokojowego rozstrzygnięcia sporów międzynarodowych była zaprzeczeniem hasła „naród pod bronią”, które zapoczątkowała wojna światowa. Systemy obronne nadal opierały się na przy-

²¹ Projekt odpowiedzi rządu polskiego na notę Sekretarza Generalnego Ligi Narodów z 25 X 1923 [ze stanowiska Sztabu Generalnego], CAW, *Gabinet MSWojsk.*, t. 320.

²² Fragment ten został opracowany na podstawie moich publikacji, cytowanych w przypisie 1 i 3 niniejszego artykułu.

gotowaniu do wojny całych narodów. Wychodząc z założenia, że źródłem wojen jest różnica potencjałów poszczególnych państw. Sosnkowski twierdził, że redukcja zbrojeń nie może zapewnić pokoju, choć może wyrzucić pewien dodatni wpływ na sytuację ekonomiczną świata.

Aby móc określić podstawę ogólnego rozbrojenia, wówczas gdy stanie się ono faktem dokonany, należało — według Sosnkowskiego — ustalić minimalną siłę zbrojną niezbędną każdemu państwu. Siła ta składać się powinna z elementów przeznaczonych: 1) na użytek wewnętrzny państwa (element policyjny); 2) do działań na zewnątrz, według zleceń Ligi Narodów (sankcje wojskowe); 3) do osłony przed agresją, aby powstrzymać agresora w strefie nadgranicznej państwa do chwili nadejścia pomocy z zewnątrz, uzyskanej na podstawie sankcji; 4) do wykonania zobowiązań sojuszniczych tak długo, dopóki sojusze regionalne stanowiąc będą integralną część składową systemu bezpieczeństwa i sankcji.

Stan zagrożenia państwa — zdaniem autora memoriału — zależał od czterech czynników: długości i charakteru granic, liczby mieszkańców państw sąsiednich, potencjału przemysłowego tych państw i układu geograficznego danego państwa. Przy czym zagrożenie jest tym większe, im ośrodki gospodarcze i komunikacyjne położone są bliżej granicy.

Powyższe wywody natury ściśle wojskowej stanowić miały podstawę zasad przystąpienia do redukcji istniejących sił zbrojnych. Proporcjonalna redukcja sił według tego samego klucza dla wszystkich państw nie doprowadzi do pokoju, ponieważ pozostawia wzajemny stosunek sił bez zmian. Pierwszym etapem rozbrojenia powinno być zatem powszechne wstrzymanie dalszych zbrojeń, polegające na: 1) nie powiększaniu stanów armii czynnej; 2) zahamowaniu wzrostu rezerw; 3) zahamowaniu gromadzenia materiałów ponad jednolitą normę, przyjętą dla wszystkich państw, proporcjonalną do posiadanych sił zbrojnych; 4) powstrzymaniu rozwoju produkcji materiałów wojennych na tych samych zasadach co ich gromadzenia.

Generał Sosnkowski sugerował, by siły zbrojne (wojska lądowe, powietrzne, marynarka wojenna), gwarantujące bezpieczeństwo większości państw, podlegały rozbrojeniu równocześnie. Zdawał sobie przy tym sprawę, że rozbrojenie wymienionych rodzajów sił zbrojnych będzie niedogodne dla państw wyspiarskich.

Wiele uwagi poświęcił też sprawie określenia wzajemnych proporcji budżetu wojskowego do całości budżetu państwowego i wynikających stąd konsekwencji dla zbrojeń. Popularyzowane, jako środki zmniejszenia wydatków na zbrojenia, dwa rozwiązania: skrócenie okre-

su odbywania służby wojskowej oraz zastępowanie w wielu wypadkach żołnierzy funkcjonariuszami cywilnymi — jego zdaniem — nie zapewniały wcale ograniczenia wydatków wojskowych. W pierwszym bowiem przypadku zachodziła potrzeba istnienia szerszej kadry zawodowej, drugi zaś — był wygodnym sposobem obejścia klauzul ograniczających stany liczebne.

Sosnkowski rozważał również zagadnienie stref zdemilitaryzowanych. Wyłączenie z obrębu ogólnego obszaru państwa tych stref, na których obowiązywałyby szczególnie stan polityczny i prawny, zbyt głęboko — według niego — wkraczało w zakres życia państwowego, a nawet mogłoby być powodem wyraźnego naruszenia suwerenności państwowej. Utworzenie pasów zdemilitaryzowanych miałyby bardzo niewspółmierne konsekwencje dla poszczególnych kontrahentów. Niektóre bowiem państwa mogłyby stracić na obszary zdemilitaryzowane zbyt duży procent swej ogólnej powierzchni, np. Czechosłowacja. Istniało też poważne niebezpieczeństwo, że ewentualny agresor może starać się wyzyskać strefę zdemilitaryzowaną jako „zasłonę” swej koncentracji. Natomiast kraj zagrożony najazdem, chcący uszanować tę strefę, straciłby możliwość skutecznej, czynnej defensywy.

Dla Polski projekt stref zdemilitaryzowanych był niekorzystny ze względu na układ geograficzny. Wyjątkowo długie granice spowodowałyby bowiem demilitaryzację zbyt dużej części terytorium państwa, a wiele najważniejszych strategicznie i gospodarczo obszarów zostałoby wyłączonych z udziału w potencjale wojennym (zwłaszcza Górny Śląsk). W wypadku, gdyby Polska zgodziła się na utworzenie stref zdemilitaryzowanych, powinna wysunąć następujące warunki: a) wykluczyć możliwość powstania strefy zdemilitaryzowanej na Górnym Śląsku i Pomorzu, włącznie z linią dolnego biegu Wisły, b) pozostawić garnizony polskie w strefie zdemilitaryzowanej, aż do czasu wybudowania odpowiednich koszar w głębi kraju, c) uzależnić określenie szerokości stref od terenu.

W odniesieniu do zagadnień regionalnych Sosnkowski wypowiadał się przeciw koncepcji neutralizacji Bałtyku. Uniemożliwiałoby to bowiem Polsce otrzymanie pomocy sojusznika francuskiego, a nie dałoby żadnych gwarancji, że przeciwnicy posiadający floty wojenne i na innych morzach nie wprowadzą ich z chwilą wybuchu wojny na „neutralny” Bałtyk.

Tak w ogólnych założeniach i twierdzeniach rysowała się koncepcja rozbrojenia w poglądach gen. Sosnkowskiego. Myśl ta — jak się wydaje — legła u podstaw teoretycznych rozważań polskiego Sztabu Generalnego w latach następnych.

3. KONTROLA HANDLU BRONIĄ, AMUNICJĄ I MATERIAŁAMI WOJENNYMI

Z zagadnieniem bezpieczeństwa i rozbrojenia łączyła się pośrednio konwencja o kontroli handlu bronią, amunicją i materiałami wojennymi podpisana w czerwcu 1925 r. przez większość państw europejskich²³. Projekt konwencji wymagał pilnej uwagi ze strony Polski, nie posiadającej wówczas przemysłu wojennego, który byłby zdolny do zaspokojenia bieżących potrzeb sił zbrojnych na stopie pokojowej, nie mówiąc już o wojnie. Z punktu widzenia interesów państwa polskiego jawność obrotu bronią nie była korzystna. Byłaby ona pozytywna wówczas, gdyby zapewniono faktyczną, powszechną kontrolę obrotu bronią i materiałami wojennymi z państwami, które nie były członkami Ligi Narodów. Również zasadę umożliwiającą zatrzymywanie i badanie transportów broni i materiałów wojennych kierowanych do Polski przez obszary państw sąsiednich uważano za destrukcyjną, zwłaszcza na wypadek grożącej Polsce wojny²⁴.

Konwencja o handlu bronią, amunicją i materiałami wojennymi miała dla Polski szczególne znaczenie polityczne. Po raz pierwszy bowiem została uznana jej specjalna sytuacja, jako państwa graniczącego ze Związkiem Radzieckim, który nie uczestniczył na konferencji genewskiej (4 V—17 VI 1925 r.) i nie był członkiem Ligi Narodów²⁵. Do tekstu konwencji wprowadzono klauzulę zwalniającą Polskę, Rumunię, Łotwę, Estonię, Finlandię od obowiązku publikowania danych o eksporcie i imporcie broni. Również inne państwa eksportujące broń do tych krajów nie były obowiązane do publikowania danych²⁶.

Cenny, z punktu widzenia prawa międzynarodowego, był specjalny protokół w sprawie zakazu wojny chemicznej i bakteriologicznej. Był on niezależny od samej konwencji i otwarty nie tylko dla uczestników konferencji genewskiej, ale również dla wszystkich innych państw. Protokół ten był krokiem naprzód do uznania zakazu wojny chemicz-

²³ Por. szerzej o tym: J. Gilas, *Zagadnienie reglamentacji handlu i produkcji broni, amunicji i materiału wojennego w organach Ligi Narodów*, „Acta Universitatis Lodziensis” 1983, Folia historica 17, s. 81—95.

²⁴ *Projekt opinii MSWojsk. w sprawie kontroli handlu bronią, amunicją i materiałami wojennymi na konferencję w Genewie w dniu 4 maja 1925 r.*, AAN, DRPLN, t. 154; instrukcja dla delegacji polskiej na konferencję o kontroli handlu międzynarodowego bronią i amunicją, 29 IV 1925 r., CAW, *Gabinet MSWojsk.*, t. 422 (sygnatura przed ostatecznym uporządkowaniem akt).

²⁵ S. Künstler, *Konferencja rozbrojeniowa*, „Przegląd Współczesny”, 1932, t. XL, nr 118, s. 170; także raport polityczny gen. K. Sosnkowskiego do ministra spraw wojskowych z konferencji genewskiej, CAW, *Gabinet MSWojsk.*, t. 343 (uwaga jak w przyp. 24).

²⁶ Raport gen. Sosnkowskiego z konferencji genewskiej.

nej za regułę prawa międzynarodowego. Obowiązywał on wzajemnie państwa, które go podpisały. Na wniosek Polski zakaz ten został rozciągnięty także na okres wojny. Było to szczególnie ważne dla naszego państwa, jako kraju o słabo rozwiniętym przemyśle chemicznym²⁷.

4. DZIAŁALNOŚĆ DELEGACJI POLSKIEJ

W KOMISJI PRZYGOTOWAWCZEJ DO KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ I OCENA PRAC TEJ KOMISJI

Po załamaniu się koncepcji protokołu genewskiego, Zgromadzenie Ligi Narodów w myśl tego protokołu, i w pewnym stopniu protokołu końcowego konferencji lokarneńskiej, powołało w końcu 1925 r. do życia nową organizację, tzw. Komisję Przygotowawczą do Konferencji Rozbrojeniowej. Jej zadaniem było przygotowanie techniczne przyszłej konferencji oraz opracowanie projektu konwencji rozbrojeniowej. W skład komisji weszli przedstawiciele państw będących członkami Rady Ligi Narodów oraz przedstawiciele państw, dla których problem rozbrojenia miał szczególne znaczenie. Wśród tych ostatnich znalazła się również Polska. Komisja ta wyłoniła dwie podkomisje: A (wojskową) i B (ekonomiczną). Ponadto powołano dwa komitety. Jeden zajmujący się sprawami budżetowymi, drugi sprawami lotnictwa cywilnego. Ustalono też program prac Komisji Przygotowawczej, który Rada Ligi Narodów przyjęła w grudniu 1925 r. w postaci specjalnego kwestionariusza²⁸.

W polskim Sztapie Generalnym opracowano, jako tymczasową, odpowiedź na kwestionariusz, dając wiele komentarzy i dyrektyw do poszczególnych pytań. Zagadnienie rozbrojenia uznano za sprawę polityczną, która miała być rozwiązana za pomocą metod techniczno-wojskowych. Rozwiązanie samego problemu rozbrojenia było właściwie równoznaczne z wyrzeczeniem się myśli o militarnym załatwianiu za targów międzynarodowych. Jedną z najważniejszych, a zarazem najtrudniejszych do rozwiązania kwestii było zorganizowanie kontroli rozbrojenia. Wkraczać musiałaby ona we wszelkie sfery życia państwowego, oddziałującego na całość zbrojeń państwowych. Kontrola taka byłaby w dużym stopniu zezwoleniem na ingerencję czynników zewnętrznych w wewnętrzne życie państwowe poszczególnych krajów.

W myśl tych propozycji redukcja zbrojeń zawierała więc: a) konieczność usunięcia źródeł konfliktów zbrojnych; b) ograniczenie suwe-

²⁷ *Ibidem*.

²⁸ Künstler, *op. cit.*, s. 155; *Memoriał w sprawie rozbrojenia*, Wyd. P I 10829/28, AAN, DRPLN, t. 163, k. 29.

renności państw w wyniku międzynarodowej kontroli zbrojeń; c) potrzebę udzielenia gwarancji rozstrzygających wszelkie nowo powstające spory międzynarodowe²⁹.

Polska była reprezentowana w Komisji Przygotowawczej od początku jej istnienia i brała czynny udział w jej pracach. Po zamachu stanu w 1926 r. skład delegacji polskiej do Komisji Przygotowawczej uległ zmianie. Proponowany na przewodniczącego delegacji gen. dywizji Kazimierz Sosnkowski, pracujący już od kilkunastu miesięcy nad zagadnieniami rozbrojenia nie mógł przybyć do Genewy, bowiem 12 V 1926 r. usiłował popełnić samobójstwo. Przewodniczącym delegacji został więc Franciszek Sokal, a jego zastępcą ówczesny pułkownik dyplomowany, szef wydziału IIIa Biura Ścisłej Rady Wojennej, Tadeusz Kasprzycki, późniejszy minister spraw wojskowych (w latach 1935—1939). Ponadto w delegacji było trzech członków: Tadeusz Gwiazdowski, Tytus Komarnicki i ppłk Stanisław Künstler z samodzielnego referatu traktatowego Ligi Narodów Oddziału II Sztabu Generalnego³⁰.

W zakresie rozbrojenia płk Kasprzycki oparł się na wytycznych opracowanych w Biurze Ścisłej Rady Wojennej. Zasady te zostały sformułowane w pięciu następujących punktach:

1) Aktualny stan bezpieczeństwa nie pozwala na jakiegokolwiek konkretne zobowiązania Polski w zakresie istotnej redukcji zbrojeń.

2) Należy poprzeć tezę wysuwającą konieczność zapewnienia bezpieczeństwa przed przystąpieniem do redukcji zbrojeń.

3) Ograniczenie polskiej siły zbrojnej nie jest możliwe ze względu na potencjał militarny sąsiada wschodniego.

4) Należy poprzeć wszelkie wysiłki zmierzające do pokoju, a zwłaszcza propozycje, które dążą do sprecyzowania gwarancji bezpieczeństwa, według idei zawartych w artykule 16 paktu Ligi Narodów.

5) W interesie Polski nie leży dalsze rozbrojenie się jej sojuszników. Zachwiać to bowiem musiałyby istniejącą równowagę polityczną w Europie³¹.

Delegacja polska działając w myśl powyższych zasad popierała przede wszystkim politykę francuską. Nie uchylała się również od

²⁹ Künstler, *op. cit.*, s. 155—156 oraz *Ogólne i tymczasowe wytyczne w sprawie rozbrojenia*, MSWojsk. Sztab Gen., L. 1881/II. Inf. L.N.T.O., 24 IV 1926 r., CAW, *Attache Wojskowy w Pradze*, t. 28. Por. też P. Stawecki, *Polityka wojskowa Polski 1921—1926*, Warszawa 1982, s. 330—333.

³⁰ Raport polityczny DRPLN z pierwszej sesji Komisji Przygotowawczej, nr 159/T/26, z 2 VI 1926 r., AAN, DRPLN, t. 159, k. 16.

³¹ Ścisłe poufny raport T. Kasprzyckiego do szefa Sztabu Generalnego o przebiegu obrad Komisji Przygotowawczej Konferencji Rozbrojeniowej, b.d., AAN, DRPLN, t. 159, k. 177; toż samo jako ściśle tajny raport z 31 V 1926 r., AAN, DRPLN, t. 141, k. 131.

czynnej współpracy we wszelkich zamierzeniach międzynarodowych dążących do stworzenia warunków, które by umożliwiły powszechne rozbrojenie. W tym duchu, już na wstępie prac Komisji Przygotowawczej, delegacja polska 20 V 1926 r. wystąpiła w komitecie redakcyjnym z doktryną tzw. regionalnej organizacji bezpieczeństwa. Trafiło to na podatny grunt — wywołując powszechne zainteresowanie, ponieważ zarysowało możliwość kompromisu — i zapewniło delegacji należne miejsce w Komisji Przygotowawczej³². Delegacja wychodziła przy tym z założenia, że bardziej realne w ówczesnych warunkach będzie przystąpienie do regionalnego systemu gwarancji bezpieczeństwa, niż precyzowanie ogólnoświatowego systemu rozbrojenia. Delegacja polska wysunęła wnioski o stosowaniu procedury Ligi Narodów i mechanizmie pomocy w zakresie regionalnym oraz o zdefiniowaniu pojęcia regionu³³.

Stawiając sprawę regionalizmu, wychodzono z założenia, że trudniej jest znaleźć rozwiązanie, które miałyby zastosowanie powszechne, niż rozwiązanie, które by dotyczyło tylko pewnej części państw. Bowiem wraz ze zwiększaniem się liczby zainteresowanych państw wzrastają rozbieżności. Delegacji polskiej chodziło przy tym o to, aby region był odpowiednio duży i obejmował grupę państw, których interesy są ściśle związane, a ogólne warunki zbliżone. W tej sytuacji, każdy lokalny konflikt wywołałby bezpośrednio lub pośrednio reperkusje zarówno wojskowe, jak i ekonomiczne. W praktyce region — miał to być cały kontynent europejski. Regionalizm — zdaniem Kasprzyckiego — byłby jednocześnie punktem wyjścia dla zneutralizowania Niemiec i Związku Radzieckiego³⁴.

Delegacja polska przyjęła myśl, że warunkiem wstępnym rozbrojenia będzie bezpieczeństwo. W tej sytuacji region powinien nadawać się do zorganizowania „wzajemnej pomocy gwarantującej każdemu państwu przeciw każdej agresji”, pochodzącej tak od wewnątrz, jak również i z zewnątrz regionu. Region powinien być samowystarczalny pod względem ekonomicznym lub mieć zapewnione drogi dozwozowe. Powinien też obejmować te wszystkie państwa, które mogą skutecznie zbrojnie interweniować w danym rejonie³⁵.

Cel, dla którego wysunięte zostało pojęcie regionalizmu miał przede wszystkim sprzyjać konsolidacji międzynarodowego położenia Polski. Pojęcie to rozpatrywano w czterech płaszczyznach: 1) regiona-

³² Ściśle tajny raport z 31 V 1926 r.

³³ Zob. raport nr 8 płk. Kasprzyckiego do szefa Sztabu Generalnego, 20 X 1926 r., AAN, DRPLN, t. 141.

³⁴ *Ibidem*, k. 44.

³⁵ *Ibidem*.

lizm a zasada bezpieczeństwa, 2) regionalizm a sprawa Związku Radzieckiego, 3) regionalizm a zagadnienie niemieckie, 4) regionalizm a sojusze Polski³⁶.

W punkcie pierwszym zaznaczono, że osłabienie Traktatu Wersalskiego i sojuszów oraz stopniowy wzrost znaczenia państw, które dążyły do zmian terytorialnych w stosunku do ówczesnego status quo w Europie powodowało, że Polska musiała szukać dalszych środków umacniających jej położenie. Rozbrojenie zaś przeprowadzone w ówczesnej sytuacji w Europie, dokonane bez zmian korzystnych dla Polski — zdaniem Kasprzyckiego — osłabiłoby ją w sposób widoczny. Rozbrojenie dotknęłoby bowiem głównie państwa sojusznicze, a więc Francję, a także te, które z Polską były „w przyjaznym kontakcie pośrednim”, np. Czechosłowację i Jugosławię. Z polskiego punktu widzenia rozbrojenie byłoby więc przedwczesne, gdyby nie zostało poprzedzone organizacją konkretnych form pomocy wzajemnej.

Jeśli chodzi o drugi z punktów, to delegacja polska uważała, że z organizacji regionu europejskiego należy wyeliminować Związek Radziecki. Polska w tym wypadku, jako państwo osłaniające, zyskałaby oparcie pozostałych państw układu regionalnego. Taki stan tworzyłby dla niej sytuację wygodną, bowiem mogłaby wystąpić w roli pośrednika pomiędzy Związkiem Radzieckim a resztą krajów Europy. Rozwiązanie takie uważano jednak za nierealne.

Główną przeszkodę w utworzeniu regionu europejskiego upatrywano jednak w Niemczech. Zobowiązania wynikające z zastosowania paktu regionalnego dałyby bowiem podstawę do neutralizacji zagrożenia polskich granic zachodnich, z czym Niemcy nie mogłyby się pogodzić.

I wreszcie kwestia ostatnia. Delegaci twierdzili, że mimo układu regionalnego Polska nie mogłaby się wyrzec korzyści płynących z zasady natychmiastowej pomocy sojuszników w razie niesprokowanej agresji. Dlatego też uważano, że układ regionalny nie powinien w zasadzie wykluczać umów lokalnych³⁷.

Nie dysponujemy w chwili obecnej pełniejszą dokumentacją dotyczącą debaty nad zgłoszoną przez Polskę propozycją. Wiadomo jedynie, że teza regionalizmu została przyjęta przez tzw. Podkomisję Wojskową, a następnie przez samą Komisję Przygotowawczą w formie

³⁶ Ściśle tajny raport nr 8 płk. Kasprzyckiego do szefa Sztabu Generalnego, 20 X 1926 r. AAN, DRPLN, t. 141, k. 30—40. Kwestię umów obronnych polsko-francuskich i polsko-rumuńskich w aspekcie modelu „D” przedstawił Władysław Kułski w referacie: *Regionalizm z punktu widzenia bezpieczeństwa Polski*, Wydz. P I 11377, AAN, DRPLN, t. 153.

³⁷ *Ibidem*.

uchwały proponującej Radzie Ligi Narodów zbadanie tej propozycji. W końcu 1926 r. sprawę tę Komitet Rady odroczył, ale w roku 1928 Komitet Bezpieczeństwa opracował wzór regionalnego traktatu o nie-agresji i wzajemnej pomocy, tzw. model D³⁸.

Na zakończenie rozważań o regionalizmie, należy zauważyć, że od samego początku delegacja polska uznawała prace w Genewie za nie rokujące nadziei. Pułkownik Kasprzycki relacjonując wrażenia z obrad Komisji Przygotowawczej pisał już 31 V 1926 r.: „właściwie żadne państwo w obecnej sytuacji nie myśli na serio o swym własnym rozbrojeniu”³⁹. Na przykład przedstawiciele W. Brytanii dążyli do wykluczenia z dyskusji konferencji sprawy zbrojeń morskich. Mówiąc o rozbrojeniu myśleli wyłącznie o ograniczeniu sił lądowych i powietrznych. Zgodnie z tradycją swej polityki unikali wszelkiego zobowiązania się z góry⁴⁰. Szerzej rozwinął tę sprawę kierownik samodzielnego referatu Ligi Narodów Oddziału II Sztabu Generalnego mjr Adam Stebłowski, który dorobek prac Ligi Narodów w zakresie bezpieczeństwa i rozbrojenia uznawał za minimalny. Jego zdaniem projekty popierane przez wielkie mocarstwa, których presja w polityce międzynarodowej na mniejsze państwa była duża i dostrzegana, nie dawały zadowalających gwarancji dla państw słabych i zagrożonych. Projekty owe zmierzały bądź to do wyeliminowania, bądź do poważnego ograniczenia, dotąd dominujących, koncepcji sojuszów i dwustronnych porozumień wojskowo-politycznych. Na tym tle występowały wyraźnie dwa nader ważne elementy polityczne, które polscy eksperci zauważali. Pierwszy to dążenie Niemiec — walczących z systemem wersalskim i coraz pewniej usamodzielniających się w Lidze Narodów — do sparaliżowania stworzonego przez Francję po wojnie światowej systemu dwustronnych umów z Polską i Małą Ententą. Poza tym, Niemcy nie wyrzekły się roszczeń terytorialnych i czyniły w tym zakresie daleko idące przygotowania tak pod względem politycznym, jak i wojskowym. Drugim momentem była postępująca izolacja Francji w dziedzinie dwustronnych sojuszów i porozumień, których celem było utrzymanie traktatów pokojowych z początku lat dwudziestych. Oba te elementy delegaci polscy uznawali za niebezpieczne dla sojuszów II Rzeczypospolitej, sojuszów będących w ówczesnej koniunkturze politycznej istotnym czynnikiem jej bezpieczeństwa⁴¹.

³⁸ Zob. referat: *Dotychczasowa polityka polska na terenie Ligi Narodów. Współpraca Polski w układaniu podstaw pokojowego współżycia narodów*, b. d. (1929), CAW, *Liga Narodów*, t. 1.

³⁹ Ścisłe tajny raport T. Kasprzyckiego do szefa Sztabu Gen.

⁴⁰ *Ibidem*.

⁴¹ Memorandum wojskowo-polityczne w związku z 3 sesją Komitetu Arbitrażu i Bezpieczeństwa, 9 VII 1928 r., AAN, *DRPLN*, t. 153, k. 125—131.

5. PROJEKT KONWENCJI O OGRANICZENIU ZBROJEŃ

Komisja Przygotowawcza do Konferencji Rozbrojeniowej odbyła 6 sesji: po dwie w 1926 i 1927 r., jedną w 1928 r. oraz jedną rozpoczętą w kwietniu 1929 r., a zakończoną po dłuższej przerwie, w grudniu 1930 r. Z tą chwilą Komisja Przygotowawcza przestała istnieć, bowiem uchwaliła ostatecznie prowizoryczny tekst projektu konwencji o ograniczeniu zbrojeń oraz raport końcowy streszczający zasadnicze zastrzeżenia i indywidualne postulaty poszczególnych państw⁴².

Projekt konwencji dzielił się na 6 części⁴³. Pierwsza z nich dotyczyła wysokości stanów liczebnych armii i czasu trwania służby wojskowej. Zobowiązywała ona umawiające się strony do nieprzekraczania ustalonej dla każdego państwa liczebności różnych kategorii sił zbrojnych, tzn. wojsk lądowych, marynarki wojennej, lotnictwa wojskowego i formacji lotniczych zorganizowanych wojskowo oraz wszelkich organizacji paramilitarnych. Ustaliła także ogólne zasady ograniczenia czasu trwania służby wojskowej żołnierzy z poboru. Projekt przewidywał ograniczenie indywidualne dla każdego państwa oddzielnie, a poza tym pewne maksimum wspólne dla wszystkich państw, które nie będzie mogło być przekroczone. To ostatnie miało uniemożliwić stosowanie istniejących w niektórych państwach zbyt długich okresów obowiązkowej służby wojskowej (3—5 lat).

Część druga omawiała ograniczenia materiału wojennego w wojskach lądowych, marynarce i lotnictwie. Jeśli chodzi o marynarkę wojenną ograniczenia dotyczyły jej globalnego tonażu oraz poszczególnych kategorii okrętów. W lotnictwie ograniczeniu miała podlegać liczba i globalna siła mocy silników wszystkich samolotów wojskowych. W wojskach lądowych ograniczenie materiału wojennego zamierzono osiągnąć przez zmniejszenie rocznych wydatków każdego z państw na utrzymanie, eksport i produkcję tego materiału.

Część trzecia projektu — składająca się z jednego artykułu o charakterze tymczasowym — odnosiła się do ograniczenia budżetów wojskowych.

Czwarta część dotyczyła kwestii ujawniania stanu zbrojeń. W myśl tego postanowienia każde państwo obowiązane było raz w roku podawać dokładne dane o stanie swych sił zbrojnych i zbrojeń do Sekretariatu Generalnego Ligi Narodów, który dane te miał publikować.

⁴² Por. W. Kułski, *Przed I Powszechną Konferencją Rozbrojeniową*. „Bellona” 1931, t. XXXVIII, s. 463.

⁴³ Por. Künstler, *op. cit.*, s. 158—165; Kułski, *op. cit.*

Część piąta potwierdziła zakaz używania do celów wojennych wszelkich środków chemicznych, bakteriologicznych itp.

Część szósta omawiała kwestie proceduralne, sprawy formalne łączące się z ratyfikacją, wygaśnięciem, odnowieniem konwencji itp.⁴⁴

Stanowisko mocarstw zachodnich wobec projektu konwencji było niejednokrotnie prezentowane w literaturze⁴⁵. Dlatego też nie będziemy go tutaj omawiać. Skoncentrujemy się na stanowisku Niemiec, które Polskę szczególnie interesowało.

Generał Tadeusz Kasprzycki w sprawozdaniu z 20 grudnia 1930 r. z 6 sesji Komisji Przygotowawczej do Konferencji Rozbrojeniowej pisał, na dwa lata przed rozpoczęciem się tej konferencji: „Ogólna taktyka niemiecka zarysowuje się w sposób następujący. Pod pretekstem, że nie tracą nadziei na pewien zwrot w kierunku istotnego rozbrojenia na samej konferencji, starają się Niemcy zapewnić sobie do końca udział w pracach rozbrojeniowych. Udział ten daje im z jednej strony szansę rozbicia konferencji, co niewątpliwie byłoby najbardziej pożądanym dla Niemców wynikiem: jest to właściwie jedyna droga, która mogłaby ich doprowadzić do pozornie legalnego dozbrojenia się”⁴⁶. Przewidywania Kasprzyckiego okazały się więc dalekowzroczne.

W artykułach „Bellony” przedstawiono dążenie Niemiec do redukcji zbrojeń innych państw i fakt, że były przeciwne projektowi konwencji, która ich zupełnie nie zadowalała. Żądały one od państw sygnatariuszy Traktatu Wersalskiego, aby zredukowały swe siły zbrojne według zasad tego Traktatu, to znaczy aby ograniczyły szkolenie rezerw, zniosły pewne rodzaje broni itd.⁴⁷

Propozycje niemieckie były więc niczym innym, jak dążeniem do odzyskania utraconej przewagi militarnej drogą dozbrojenia oraz redukcji zbrojeń innych państw do własnego poziomu⁴⁸. W sierpniu 1932 r. rząd niemiecki wystosował do Francji notę w sprawie równości praw („Gleichberechtigung”). Żądano w niej nie tylko równości praw pod względem zbrojeń z innymi państwami i prawo posiadania takich sił zbrojnych, które odpowiadałyby bezpieczeństwu Rzeszy, ale również uchylenia obowiązujących Niemcy klauzul wojskowych Traktatu Wersalskiego⁴⁹.

⁴⁴ *Ibidem*.

⁴⁵ Por. Pod znakiem „równości praw”: francuski plan konstrukcyjny, angielskie propozycje rozbrojeniowe, konferencja pięciu mocarstw i jej wyniki. Przegląd dwumiesięczny. Dział zagraniczny, „Bellona” 1932, t. XL, s. 606—616.

⁴⁶ Sprawozdanie z 6 sesji CPD (6 XI—9 XII 1930), CAW, GISZ, t. 302.4.103.

⁴⁷ K u l s k i, *op. cit.*, s. 481.

⁴⁸ Por. „Bellona”, t. XXXIX, s. 371—372.

⁴⁹ „Bellona” t. XL.

Koncepcjom niemieckim przeciwstawiała się Francja, której stan bezpieczeństwa międzynarodowego nie był zadowalający. Zmuszało to Paryż do liczenia przede wszystkim na własne siły. Francję popierały całkowicie Polska i państwa Małej Ententy⁵⁰.

Autor referujący w „Bellonie” projekt konwencji, podpisujący się inicjałami J. E. [Józef Englicht — P.S.] odnotował, że był to jedynie schemat, według którego będą przebiegać prace przyszłej konferencji rozbrojeniowej⁵¹. Również szef Wydziału Wojskowego do Spraw Rozbrojeniowych Sztabu Głównego, mjr dypl. Tadeusz Zakrzewski ocenił bardzo negatywnie bilans prac Komisji Przygotowawczej. Stosunek większości członków Ligi Narodów do spraw rozbrojenia był — jego zdaniem — obojętny. Nie szukali oni rozwiązania problemu rozbrojenia, a pilnowali tylko interesów własnych państw i byli w opozycji wobec swoich przeciwników politycznych. Perspektywa na przyszłość nie przedstawiała się więc zachęcająco⁵².

A jak przedstawiały się postulaty techniczno-wojskowe wprowadzone do projektu konwencji rozbrojeniowej przez delegację polską?

W świetle sprawozdania gen. Kasprzyckiego postulaty te zmierzały w kierunku ograniczenia zbrojeń, przy uwzględnieniu cech charakterystycznych zbrojeń radzieckich. W tym celu udało się umieścić w konwencji, częściowo przy pomocy Francji, kilka istotnych poprawek. W odniesieniu do formacji terytorialnych delegacja polska wprowadziła zastrzeżenie, że ich ograniczenie nastąpi w postaci określenia tzw. maksymalnych przeciętnych stanów liczebnych dziennych (§ 52 raportu). W dziedzinie ujawnienia zbrojeń spowodowano przyjęcie nie tylko cyfr „przeciętnych”, lecz również i absolutnych (art. 30). W zakresie ograniczenia liczby ludzi szkolonych w trybie pozawojskowym przyjęto w myśl polskich postulatów definicję, według której grupa ta wliczona miała być do sił wojskowych podlegających ograniczeniu (§ 51 raportu). Ujawnieniu ulec miały też cyfry absolutne dotyczące szkolonych w trybie pozawojskowym (art. 30). Spowodowano również przyjęcie nowego artykułu (art. 9), który miał uniemożliwiać Związkowi Radzieckiemu, w razie przystąpienia do konwencji, utrzymanie 5-letniej służby czynnej. Według polskich propozycji mogłaby ona wynosić najwyżej trzy lata⁵³.

W związku ze zbliżającym się otwarciem konferencji rozbrojeniowej, 14 IX 1931 r. minister spraw zagranicznych August Zaleski —

⁵⁰ Kułski, *op. cit.*, s. 481.

⁵¹ „Bellona”, t. XL.

⁵² Zob. *Stanowisko polskiego Sztabu Głównego wobec rozbrojenia*, „Dzieje Najnowsze” 1969, nr 1, s. 154.

⁵³ Sprawozdanie z 6 sesji CPD.

prawdopodobnie razem z czwartą częścią projektu konwencji oraz ankietą o zbrojeniach (będącą jednym z przedmiotów 63 sesji Rady Ligi Narodów w dniach 18—23 V 1931 r.) — złożył na ręce sekretarza generalnego Ligi Narodów sir Erica Drummonda materiały mówiące o stanie polskich sił zbrojnych wraz z memorandum, traktującym o polskim punkcie widzenia spraw rozbrojenia. W świetle tych materiałów, zestawionych według tabel projektu konwencji, stan tych sił przedstawiał się następująco⁵⁴:

1. Polska marynarka wojenna posiadała dwa kontrtorpedowce („Wicher” i „Burza”) o ogólnej pojemności 3080 t, trzy łodzie podwodne („Rys”, „Wilk”, „Żbik”) o pojemności 2940 t, oraz 5 torpedowców, 2 kanonierki, 4 poławiacze min, 1 statek hydrograficzny, 1 transportowiec, 1 żaglowiec szkolny, 6 monitorów rzecznych, 8 łodzi patrolowych rzecznych — dla celów szkolnych. Ogółem w marynarce wojennej służyło 3018 ludzi — 275 oficerów, 1202 szeregowych nadterminowych (w tym 647 podoficerów zawodowych), 1609 marynarzy z poboru i 170 rezerwistów.

2. Lotnictwo dysponowało 346 samolotami będącymi na wyposażeniu jednostek liniowych i 354 samolotami dla celów szkoleniowych. Tabele stanów personalnych wykazywały 7929 ludzi — w tym 655 oficerów zawodowych, 1754 szeregowych zawodowych, 5144 szeregowych z poboru i 3105 rezerwistów.

3. Lądowe siły zbrojne liczyły 265 980 żołnierzy, w tym 17 090 oficerów zawodowych i 34 585 podoficerów zawodowych.

4. Formacje organizacji wojskowych wykazywały 26 611 ludzi w Korpusie Ochrony Pogranicza, 31 675 w Policji Państwowej i 5985 w Straży Granicznej.

Załączone do tych danych memorandum określało zasady, jakimi kierował się rząd polski w odniesieniu do rozbrojenia. Podkreślano więc ścisły związek, zachodzący pomiędzy bezpieczeństwem a rozbrojeniem. Pierwszym warunkiem zobowiązań w dziedzinie rozbrojenia miało być respektowanie przyjętych w tej dziedzinie postanowień. Kładziono też nacisk na przestrzeganie, aby realizacja przyszłej konwencji rozbrojeniowej obowiązywała wszystkie państwa Europy Środkowo-Wschodniej. Następnym warunkiem było przyjęcie zasady, że problem rozbrojenia należy rozpatrywać tylko w związku z innymi środkami prawnymi, jak arbitraż, sankcje itp. Oceniając wysoce niekorzystną sytuację wojskową Polski memorandum podkreślało, iż uwarunkowana była ona następującymi czynnikami: a) potęgą sił zbrojnych państw sąsiednich, b) brakiem fortyfikacji obronnych, c) brakiem

⁵⁴ Por. polskie memorandum w sprawach rozbrojeniowych („Bellona” 1931, t. XXXVIII, s. 400—408).

floty wojennej, d) słabością potencjału wojennego kraju, e) wadliwym układem sieci kolejowej, f) niekorzystnym położeniem geograficznym. Wszystko to sprawiało, że stan wojska polskiego nie odpowiadał istotnym potrzebom, wynikającym z przedstawionych powyżej czynników⁵⁵.

6. KONFERENCJA ROZBROJENIOWA I STANOWISKO SZTABU GŁÓWNEGO

General Kasprzycki jeszcze w 1930 r. uważał za konieczne stworzenie osobnego biura, w obrębie Ministerstwa Spraw Zagranicznych, które by przystąpiło do odpowiednich prac przygotowawczych. Organ ten miałby powstać przez połączenie w jednym „Biurze Rozbrojeniowym”, istniejących referatów Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Sztabu Głównego oraz musiałyby scalić wszystkie sprawy z zakresu rozbrojenia i bezpieczeństwa oraz przygotowania do przyszłej konferencji rozbrojeniowej. Podczas samej konferencji pracownicy biura weszli by w skład delegacji Rzeczypospolitej przy Lidze Narodów⁵⁶.

Jeśli zaś chodzi o delegację polską w Komisji Przygotowawczej to — zdaniem Zakrzewskiego — spełniała ona podobną rolę, jak i inne delegacje i żadnej zasadniczej idei w odniesieniu do rozwiązania zagadnienia nie przedstawiła. Nie oznacza to, aby podczas konferencji miała ona spełniać rolę bierną. Wprost przeciwnie. Dążeniem delegacji polskiej miało być: niedopuszczenie do rozbicia rokowań rozbrojeniowych oraz znalezienie i wskazanie właściwego rozwiązania tego skomplikowanego problemu⁵⁷.

Przygotowując się do konferencji, w polskim Sztabie Głównym uznawano, że Polska powinna kontynuować dotychczasową politykę w kwestii rozbrojenia, wziąć w niej aktywny i pełen inicjatywy udział. Zaznaczono przy tym, że sprawa rozbrojenia jest w sposób niezwykle ścisły związana z zagadnieniami ekonomicznymi i politycznymi. Dodawano też, że „w dziale rozbrojenia i zwalczania wojny, twórcza praca Polski może być wynikiem tylko odpowiedniego ustosunkowania się do tego wojska. Tylko ten co zna mechanikę wojny może wskazać, gdzie tkwią żywotne nerwy potęgi wojennej państw, tylko wojsko może wskazać, jakimi środkami te nerwy znieczulić”⁵⁸. Stąd wynikało

⁵⁵ *Ibidem*.

⁵⁶ Sprawozdanie z 6 sesji CPD, s. 60—61.

⁵⁷ Referat mjr. Zakrzewskiego, 1931 r., CAW, *Kancelaria szefa Sztabu Głównego*, t. LIX; Zob. także referat pt. *Nasz stosunek do prac Ligi Narodów nad organizacją pokoju i do sprawy rozbrojenia* (Oddz. I Sztabu Głównego) z grudnia 1931 r., CAW, *Liga Narodów*, t. 1.

⁵⁸ Referat mjr. Zakrzewskiego...

mniemanie, że „narodziny polskiej tezy w dziedzinie rozbrojenia [podkr. oryg.] muszą się odbyć w Sztapie Głównym, a to na skutek konieczności wprowadzenia tego zagadnienia w orbitę rozważań organizacyjnych, operacyjnych i mobilizacyjnych”⁵⁹.

Następnie przed szefem Wydziału Wojskowego do Spraw Rozbrojeniowych Sztabu Głównego stanęła kwestia ustalenia zakresu pracy. Nie chciał on jednak ograniczyć się do ram projektu konwencji rozbrojeniowej, lecz zgodnie z memorandum polskim z 14 IX 1931 r., dążył do ustalenia systemu bezpieczeństwa, a więc arbitrażu, środków prewencyjnych przeciwko wojnie itd.⁶⁰

Przyjmując za punkt wyjścia tezę o polityce pokojowej II Rzeczypospolitej, mjr Tadeusz Zakrzewski zakładał, że i na terenie międzynarodowym będzie ona dążyć do utrwalenia pokoju „a w najgorszym razie odsunięcia wybuchu wojny na dłuższe lata”⁶¹. Według jego poglądu sprawa rozbrojenia była pilna i aktualna przede wszystkim ze względów ekonomicznych. Budżety wojskowe pochłaniały bowiem ok. jednej trzeciej części wydatków państw, rujnując ich gospodarkę⁶².

Ponieważ w czasie, gdy opracowywano projekt konwencji rozbrojeniowej uważano, że światowy kryzys ekonomiczny da się jeszcze opanować, niechętnie łączono sprawę rozbrojenia z budżetem. Jednak pod wpływem rozwijającego się kryzysu mówiło się coraz więcej o redukcji zbrojeń, a głównie o zmniejszeniu wydatków wojennych. Stąd też Zakrzewski przypuszczał, że zagadnienie rozbrojenia będzie dyskutowane wyłącznie z punktu widzenia możliwości rozwiązania trudności gospodarczych i finansowych. Groźba wojny — jego zdaniem — istniała jednak nie z przyczyn gospodarczych, ale na skutek polityki zaborczej i wojowniczych nastrojów⁶³. Projekt konwencji o ograniczeniu zbrojeń, wcale nie musiał — jak twierdził — prowadzić do zahamowania zbrojeń, a wprost przeciwnie, mógł doprowadzić do ich zwiększenia.

Jak uprzednio stwierdziliśmy, polska delegacja zamierzała zapobiec rozbiciu rokowań genewskich. Uważano, że w tym celu należy wystąpić z własną tezą. Teza polska na konferencję rozbrojeniową miała odpowiadać państwom słabym ekonomicznie i wojskowo. Podstawowe zasady wpływające na ukształtowanie się tej tezy wynikały z następujących przesłanek. Uważano, że tendencja do zmniejszenia sił zbrojnych podczas pokoju nie rozwiąże problemu rozbrojenia. We

⁵⁹ *Ibidem*.

⁶⁰ *Ibidem*.

⁶¹ *Ibidem*.

⁶² *Ibidem*.

⁶³ *Ibidem*.

współczesnej armii zasadniczą rolę odgrywa bowiem liczba wyszkolonych rezerw oraz jakość wyposażenia i zaopatrzenia w sprzęt wojenny, a nie liczba żołnierzy podczas pokoju. Podobnie dążenie do ograniczenia materiału wojennego, ze względu na łączącą się z tym zagadnieniem konieczność kontroli, nie było realne. Pozostawała więc jedynie pośrednia metoda zmniejszenia budżetów wojskowych, która godzi zarówno w pokojowe stany liczebne sił zbrojnych, jak też w produkcję sprzętu wojennego i powstawanie rezerw materiałowych.

Teza polska wychodziła więc z założenia globalnego ograniczenia bądź redukcji budżetów wojskowych w zależności od stopnia bezpieczeństwa. Z reguły tej wynikała konieczność wprowadzenia do dyskusji sprawy bezpieczeństwa. Poczucie bezpieczeństwa nie może istnieć, gdy w przygotowaniach wojennych jedno państwo ma ogromną przewagę nad drugim — sąsiednim. Dlatego też — zdaniem polskich kół wojskowych — bezpieczeństwo międzynarodowe powinno się opierać przede wszystkim na bezpieczeństwie państw słabszych — ponieważ im właśnie grozi najbardziej przewaga dużych państw (gdyby z kolei któreś z nich dążyło do intensywnych zbrojeń doznałoby porażki gospodarczej). Sytuacja państw słabszych powinna być zatem punktem wyjścia dla całokształtu rokowań rozbrojeniowych. Chodziło przede wszystkim o to, aby budżety wojskowe państw dużych były zredukowane w odpowiednim stosunku do realnych możliwości słabszych państw sąsiednich.

Klucz do ustalenia budżetów wojskowych poszczególnych państw wynikał z zestawienia dwóch współczynników: 1) gospodarczego (wydatki na jednego żołnierza), 2) operacyjnego. Współczynnik natury operacyjnej byłby inny dla armii lądowej, inny dla floty. Dla armii lądowej współczynnik ten wynikałby z długości zagrożonych granic. Za granice bezpieczne uznane powinny być granice z państwami sprzymierzonymi oraz takie, których istnienie jest zagwarantowane umowami międzynarodowymi. Dla floty współczynnik operacyjny wynikałby z długości granic morskich, długości linii komunikacyjnych itp.⁶⁴

Do powyższego należy jeszcze dodać, że według poglądu Oddziału I Sztabu Głównego stanowisko Polski w sprawach rozbrojenia i pokoju podczas konferencji streszczać się powinno w dwóch punktach:

1. Konwencja rozbrojeniowa nie usunie możliwości wojny, natomiast może łagodzić kryzys gospodarczy. Wobec tego niezbędna część konwencji dotyczy wydatków wojskowych. Stąd też podstawą tezy polskiej było dążenie, aby konwencję rozbrojeniową sprowadzić tylko do globalnego ograniczenia wydatków zbrojeniowych.

⁶⁴ Por. *Stanowisko polskiego Sztabu Głównego wobec rozbrojenia*, „Dzieje Najnowsze” 1969, nr 1, s. 154—155.

2. Wyeliminowanie przyczyn wojny drogą jednego aktu międzynarodowego wydaje się niemożliwe. Natomiast w mocy państw podpisujących konwencję leży uniemożliwienie wojny przez wprowadzenie sankcji działających automatycznie przeciw agresorowi⁶⁵.

8 II 1932 r. rozpoczęła się w Genewie debata generalna konferencji rozbrojeniowej; 24 tego miesiąca zostały powołane komisje techniczne oraz komisja polityczna. Rozpoczęły się szczegółowe prace nad zagadnieniami wchodzącymi w zakres ich kompetencji. Przewodniczącym delegacji polskiej na konferencję został generał do prac przy Generalnym Inspektorze Sił Zbrojnych, Stanisław Burhardt-Bukacki. Jednym z członków delegacji był szef wydziału wojskowego do spraw rozbrojeniowych Sztabu Głównego mjr Tadeusz Zakrzewski.

Już na początku konferencji, 19 III 1932 r., gen. Burhardt-Bukacki pisał w sprawozdaniu do szefa Sztabu Głównego WP, gen. Janusza Gąsiorowskiego, że prace nad zagadnieniem rozbrojenia „nie weszły na realną drogę”. Ponieważ jednak poszczególne delegacje zgłosiły równocześnie wiele różnych nowych propozycji i poprawek do projektu konwencji, postanowiono dołączyć je do poszczególnych artykułów, przyjmując ten projekt za podstawę do dalszych prac. Generał Burhardt-Bukacki doszedł jednak do wniosku, że dla Polski sytuacja była pomyslna, ponieważ tezy polskie wydawały się kompromisowe, a z projektu konwencji żadna delegacja nie była zadowolona⁶⁶.

Bardziej szczerze i nie tak optymistycznie oceniał sytuację mjr Zakrzewski. Pisał on także do szefa Sztabu Głównego o pracach na konferencji rozbrojeniowej w Genewie. Warto przytoczyć dłuższy cytat z jego sprawozdania.

„Stanowisko polskiej delegacji do tej pory nie jest nikomu jeszcze wiadome. Gorzej, bo nawet członkowie delegacji nie wiedzą, jak go sprecyzować [...] Rezultat jest ten, że na nas nikt nie zwraca żadnej uwagi. Od czasu do czasu coś mówimy, a raczej powtarzamy jedną z tysiąca mów już wygłoszonych kiedyś, mów ogólnikowych, dwuznacznych, bez głębszej treści i na tym koniec. Mówimy — bo trzeba coś powiedzieć [...] Przy głosowaniach oczywiście podnosimy palce [...] Wiadomo, że konferencja nie da żadnych rezultatów albo bardzo nieznaczne, lecz wiadomo, że tu jest źródło propagandy, że tu formują się pewne bloki polityczne i wojskowe. My z tej gry usunęliśmy się. Ucierpi niewątpliwie na tym nasze przygotowanie polityczne wojny, której, jak sobie wszyscy zdajemy sprawę, nie unikniemy”⁶⁷.

⁶⁵ Notatka „na kosztulce” akt, 12 XII 1931 r., CAW, *Liga Narodów*, t. 1.

⁶⁶ CAW, *Liga Narodów*, t. 1.

⁶⁷ Sprawozdanie o postępie prac na konferencji rozbrojeniowej w Genewie, 27 IV 1932, L. 1400, CAW, *Liga Narodów*, t. 1.

23 VII 1932 r. przyjęto w Genewie tzw. rezolucję Benesa (nie przyznającą Niemcom równouprawnienia w zakresie zbrojeń) kończąca pierwszą fazę konferencji. Delegacja polska głosowała za rezolucją, choć nie uważała, że rozwiązuje ona zagadnienie bezpieczeństwa i rozbrojenia. Uważała jednocześnie, że rezolucję tę należy uznać za pewne maksimum ustępstw ze strony ogółu delegacji. Jeśli zaś chodzi o wyniki I fazy konferencji to przyznawała, że prace komisji technicznych wykazały całkowitą rozbieżność stanowisk poszczególnych delegacji we wszystkich działach broni lotniczej, lądowej i morskiej. Jedynie komitet specjalny broni chemicznej i bakteriologicznej zdołał wypracować jednomysłny raport o tym, co należy uznać za taką broń. Nie przedstawił on jednak sprawy najważniejszej, mianowicie kwestii przygotowań do wojny chemicznej podczas pokoju oraz ewentualnych sankcji w wypadku naruszenia zobowiązań oraz zagadnienia kontroli⁶⁸.

Całkiem nową sytuację konferencji rozbrojeniowej stworzyło dojście w Niemczech do władzy Hitlera. Jak wiadomo 14 X 1933 r. delegacja niemiecka wystąpiła z konferencji. Dziś nie znamy pełnego stanowiska delegacji polskiej wobec żądań delegatów hitlerowskich w Genewie. Dysponujemy w tym względzie jedynie częściowymi uwagami. I tak szef Departamentu Aeronautyki MSWojsk. gen. Ludomir Rayski, w ściśle tajnym piśmie do gen. Burhardt-Bukackiego stwierdzał, iż stosunek do tych żądań jest negatywny. Rayski domagał się parytetu z wielkimi mocarstwami lotniczymi. Motywowanie tego parytetu opierał na stanie rozbudowy polskiego lotnictwa i jego znaczeniu odpowiadającym mocarstwu lotniczemu, na braku marynarki i konieczności posiadania lotnictwa do obrony wybrzeża, na braku fortyfikacji przy położeniu kontynentalnym oraz tzw. granicy niebezpiecznej, na otoczeniu przez państwa o rozwiniętym potencjale przemysłowym i lotnictwie cywilnym oraz na stosunku wielkości armii lądowych Europy⁶⁹. Jedno jest pewne: członków delegacji polskiej kwestia niemiecka żywo interesowała i nurtowała. Wyrazem tego może być elaborat eksperta delegacji na konferencję, mjr. Józefa Skrzydlewskiego, do gen. Burhardt-Bukackiego, w którym przedstawił on ideę związania Niemiec układem o nieagresji, ażeby uniemożliwić im podjęcie rewizji granic z Polską. Czy ta myśl — zrodzona podczas konferencji rozbrojeniowej — miała jakiś wpływ na późniejsze rokowania polsko-niemieckie, które doprowadziły do zawarcia układu w styczniu 1934 r.,

⁶⁸ Biuletyn polityczny nr 8 z 28 VII 1932 r., CAW, *Liga Narodów*, t. 2.

⁶⁹ Ściśle tajne pismo szefa Departamentu Aeronautyki MSWojsk. gen. L. Rayskiego do gen. Burhardt-Bukackiego, Ldz. 406/34/Aer., z 29 III 1934 r. CAW, *GISZ*, t. 302.4.107.

trudno dziś powiedzieć. Wspominam o tym jedynie gwoli odnotowania, że idea taka powstała również w Genewie⁷⁰.

Rok 1933, jak się wydaje, nie przyniósł zmian w porównaniu z oceną jaką przedstawił na wstępie konferencji mjr Zakrzewski. W jednym z licznych sprawozdań delegacji polskiej na konferencję rozbrojeniową z 1933 r. czytamy o głębokim kryzysie jaki przeżywa konferencja oraz obradach noszących charakter nader prowizoryczny. Delegacja polska, według własnego mniemania, była „jedną z nielicznych delegacji, która łącznie z francuską podtrzymywała dyskusję, na ogół ospałą i zamierającą [...] Włochy, Japonia, Stany Zjednoczone i Anglia nie chciały składać żadnych wiążących deklaracji i fiksować swego stanowiska w jakiejkolwiek formie”⁷¹.

Stanowisko delegacji polskiej w pracach utworzonego wówczas Komitetu Stanów Liczebnych zaprezentował gen. Burhardt-Bukacki. Stwierdził on, że Polska gotowa jest iść na daleko idące ustępstwa, o ile chodzi o redukcję zbrojeń i ograniczenie stanów liczebnych; nie może jednak w żadnym wypadku zgodzić się na skrócenie czasu służby. Dla poparcia swoich wywodów wspomniał o: niekorzystnym położeniu geograficznym Polski, niedogodnej dyslokacji ośrodków przemysłowych, warunkach demograficznych, niskim poziomie ogólnego wykształcenia mieszkańców. Argumenty te znalazły podobno zrozumienie Komitetu Stanów Liczebnych konferencji, który uznał za konieczne zróżnicowanie czasu służby w zależności od warunków, w jakich znajdują się niektóre kraje. Burhardt-Bukacki poparł również wniosek tegoż komitetu o zróżnicowaniu okresów służby wojskowej dla poszczególnych rodzajów broni⁷². Nader interesujące refleksje snuł on też na temat paktów o nieagresji. Pisał, iż „próby łączenia bilateralnych paktów o nieagresji z wielostronną umową rozbrojeniową muszą być uznane za nader sztuczne i tłumaczą się przede wszystkim tym, iż inne szersze koncepcje utrwalenia bezpieczeństwa skazane są na niepowodzenie. Pakty o nieagresji nie mogą, i to zresztą nie jest ich celem, dać takich gwarancji, które bezpośrednio prowadziłyby do rozbrojenia [...] Nie negujemy, że cel zasadniczy paktów nieagresji jest równoległy do wysiłków konferencji rozbrojeniowej, a celem tym jest utrzymanie pokoju, jednakże nie mogą one prowadzić do takich rozwiązań, które by osłabiały jednego kontrahenta, a wzmacniały drugiego [...] Niemcom zależy na układzie takim, który w ciągu możli-

⁷⁰ Ścisłe tajne pismo z 2 II 1933 r., CAW, *Liga Narodów*, t. 2.

⁷¹ Tajne pismo nr 4784/d 1/28 do Min. Spraw Zagr., 8 XII 1933 r., CAW, *GISZ*, t. 302.4.105.

⁷² Tajne sprawozdanie z prac Komitetu Stanów (13—30 XI 1933 r.) Delegacji Polskiej, nr 4784/d 8/15 do Min. Spraw Zagr., z 7 XII 1933 r., *ibidem*.

wie krótkiego czasu dawałby im prawne pełne możliwości dozbrojenia"⁷³. W odniesieniu do ówczesnych stosunków polsko-niemieckich myśli te są bardzo wymowne.

Rozważania powyższe wypada zakończyć krótkimi wnioskami i postulatami badawczymi.

— Zmniejszenie niebezpieczeństwa wojny i realizacja powszechnego ograniczenia zbrojeń były tymi zagadnieniami, którymi polski Sztab Generalny bardzo się interesował ze względu na szczególne warunki polityczne i geograficzne kraju oraz sytuację militarną sąsiadów. Sztab był dobrze zorientowany w tym, co działo się poza granicami Polski, zwłaszcza w Niemczech. Druga Rzeczpospolita nie planowała wojny, wojna nie leżała w jej interesie i dlatego dążyła do jej uniknięcia.

— Druga Rzeczpospolita, jako państwo niedawno odrodzone, była zaabsorbowana organizowaniem życia wewnętrznego, a ponadto jej siły zbrojne były słabo uzbrojone. Redukcję istniejących sił zbrojnych uważano, zwłaszcza w okresie do 1926 r., za ściśle i nierozzerwalnie związaną z zaistnieniem dostatecznych gwarancji zewnętrznych, które by mogły skutecznie zastąpić, względnie uzupełnić zmniejszone własne siły.

— Stanowisko Polski wobec kwestii rozbrojenia było przychylne, aczkolwiek odnoszono się doń ostrożnie, z pewną rezerwą. Uwarunkowane było to różnorodnymi czynnikami, szczególnie politycznymi.

— Rozbrojenie — zdaniem polskich ekspertów wojskowych — mogło dać realne wyniki pod warunkiem, że w debatach punktem wyjścia byłaby dyskusja nad położeniem strategicznym danego państwa oraz stanem faktycznym jego sił zbrojnych. W planach ograniczenia zbrojeń powinny być rozpatrywane jednocześnie wszystkie rodzaje wojsk. Takie ujęcie sprawy miało zapewnić jednakowe traktowanie wszystkich narodów.

— Polski Sztab Generalny dążył do połączenia interesu własnego państwa z pojęciami rozbrojenia oraz bezpieczeństwa, które było dla Polski priorytetowe. Bezpieczeństwo państw powinno być rozpatrywane w zależności od ich położenia strategicznego, a nie od formuły wspólnej dla wszystkich państw, opartej na kalkulacji matematycznej. Za niemożliwe uważano przystąpienie do ograniczenia zbrojeń bez postępu w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego.

— Minimum uzbrojenia każdego państwa, uzależnione od istniejących warunków politycznych i od położenia geograficznego, powinno

⁷³ Ściśle tajne pismo Burhardt-Bukackiego z 9 II 1934 r. P. I 131/34., CAW, GISZ, t. 302.4.105.

być takie, aby: 1) oprzeć się agresji aż do momentu skutecznej pomocy z zewnątrz; 2) dostarczyć części sił przewidzianych dla ewentualnego niesienia pomocy państwu napadniętemu.

— Wpływ władz wojskowych na sprawy rozbrojeniowe wynikał z roli, jaką odgrywały w państwie. Prace przygotowawcze Sztabu Generalnego do debat rozbrojeniowych trwały długo i były bardzo staranne.

— Delegacje Rzeczypospolitej w Lidze Narodów, zachowując ścisły kontakt w sprawach rozbrojeniowych z Francją i popierając niejednokrotnie jej punkt widzenia, występowały, o ile to było możliwe i potrzebne, z własnymi inicjatywami i programem.

Warto także wskazać przynajmniej niektóre postulaty badawcze. Tak więc należy dokładnie zbadać zainteresowanie polskiej opinii publicznej kwestią rozbrojenia. Dobrze byłoby w dalszych pracach dokonać krytycznej analizy poglądów polskich dotyczących interesującej nas problematyki i określić ich realizm, a zwłaszcza trwałe elementy wniesione do teorii i praktyki w kwestii rozbrojenia. Wymagać będzie też dodatkowych studiów sprawa różnic w poglądach między polskim Sztabem Generalnym a Ministerstwem Spraw Zagranicznych. I wreszcie wydaje się potrzebne dokonanie porównań stanowiska polskiego w sprawie rozbrojenia ze stanowiskiem innych państw, zwłaszcza średnich i małych. Wydaje się, że rola jaką odegrała Polska w Lidze Narodów w pełni uzasadnia celowość i konieczność takich badań.

Wojskowy Instytut Historyczny

Piotr Stawecki

POSITION TAKEN BY THE POLISH GENERAL STAFF
TOWARDS DISARMAMENT PROBLEM IN THE YEARS 1921—1934
IN THE LIGHT OF MILITARY PROVENIENCE ACTS

Although the Polish General Staff was attaching great importance to arms limitation programme in the interwar period, the Polish historiography did not analyze the problem in a way that would correspond to its significance. The Polish state reborn in autumn 1918, remaining in its inconvenient strategic location, impoverished by huge cultural and economic losses left by the period of the country's partitioning, willingly saw reduction of expenditure on armaments and was naturally interested in settlement of international conflicts in a peaceful way. In the first years of activity of the League of Nations, the Polish General Staff aimed at: a) elaborating a plan of minimum armaments in order to curb expansion of militarism; b) equipping the war with „humanitarian” forms

i.e. excluding from it poisonous gases, flame-throwers, involving civilian population; c) preparing means of pressure in relation to countries, which would not subordinate themselves to obligatory principles of warfare. It did not agree to any projects of curbing armaments until Germany and the Soviet Union, remaining outside the League of Nations, recognized these principles.

For analysis of problems connected with limitation of armaments, there were appointed specialist organs in the General Staff — first the Military Bureau of the League of Nations (1923), next an independent section for affairs of the League of Nations in Division II (1925). It was in 1925, that there was also appointed a permanent delegate for state's defence affairs to the League of Nations — general Kazimierz Sosnkowski. On the occasion of Geneva Protocol, he elaborated an extensive paper, in which he contained an explanation of the standpoint of the Ministry for Military Affairs towards disarmament. Among others, he claimed that the source of wars were differences in potentials of particular states, while arms reduction could not ensure peace, although it might have a favourable effect on the state's economic situations. He suggested that land, air, and navy forces should be subject to disarmament simultaneously. He displayed some reserve towards the project of demilitarized zones and to neutralization of the Baltic.

In the Polish General Staff, very careful preparations were under way for works in the Preparatory Commission for the Disarmament Conference that the League of Nations planned to convocate in the future. The issue of disarmament was recognized to be a political problem, which should be solved by means of technical-military methods. An opinion was expressed that: a) the state of security did not allow Poland to make concrete obligations in the field of major arms reduction; b) support should be lent to the French thesis — first security, disarmament next; c) reduction of the Polish armed forces was not possible due to the military potential of the Soviet Union; d) propositions ensuing from Art. 16 of the League of Nations Treaty should be supported; e) disarmament of the allied states should be opposed.

Within the Preparatory Commission, the Polish delegation, already at the beginning of its works, put forward a doctrine of the so-called regional organization of security, which was next elaborated by the Security Committee as a model of a regional treaty about nonaggression and mutual aid, known as the so-called model „D". However, the Polish delegation considered activities of the Preparatory Commission to be unsatisfactory and not bringing any hopes for the future. Despite this it was trying to contribute some proposals to the draft of the disarmament convention, which were directed, first of all, against the Soviet armaments. Similarly, preparations for the conference itself in the General Staff were made very carefully. Because of the world economic crisis, disarmament questions were linked with economic problems, and it was planned that efforts would be made, first of all, to achieve reduction of the ever-growing military expenditures. Anticipating Germany's efforts to bring about a failure of Geneva negotiations, the Polish delegation intended to prevent it. Already in the course of the conference, it was trying to sustain disarmament discussions to the best of its possibilities. Nonetheless, from the very beginning it was rather pessimistic as regarded its possible results.